Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 17 maja 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 111 (1158)

Naukowa organizacja.

Przed tygodniem zakończył swoje obrady w Warszawie II-gi polski zjazd naukowej organizacji. W posiedzeniach zjazdu, którym przewodniczył profesor politechniki lwowskiej Hauswald wzięło udział kilkaset osób, pośród których było szereg wybitnych przedstawicieli przemysłu i nauki. Przybyli także przedstawiciele pokrewnych organizacyj z zagranicy, pomiędzy którymi należy wymienić takie nazwiska, jak amerykańskiego inżyniera Emersona, jednego z twórców naukowej organizacji, autora sławnej na cały świat książki p. t. „Dwanaście zasad wydajności", członka Akademji Francuskiej Le Chapelier, oraz profesora Zimmlera, przewodniczącego Masarykowskiej Akademji Pracy w Pradze. Z przedstawicieli rządu wzięli udział w obradach zjazdu wice-premjer Bartel oraz ministrowie Staniewicz, Niezabitowski i Kwiatkowski, a także prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki.

Dla ogromnej większości wilnian słowa „naukowa organizacja" brzmieć muszą niezrozumiale i tajemniczo. Tymczasem właśnie z punktu widzenia interesów, z punktu widzenia przyszłości gospodarczej naszego kraju spopularyzowanie przewodniej idei oraz zasad naukowej organizacji, musi mieć pierwszorzędne znaczenie.

W metodach i w sposobie wykonywania czynności, w doborze narzędzi przy pracy widzimy w naszym okresie gospodarczym stałą walkę dwóch pierwiastków: empiryzmu — z jednej strony, oraz tendencyj do racjonalizacji — ze strony drugiej. Empiryzmem nazywamy stosowanie tych metod i sposobów produkcji, które ustaliły się w praktyce, do których pracownicy przyzwyczaili się i które z tego powodu wydają się im najdogodniejszemi i najbardziej celowemi. Tendencja do racjonalizacji przeciwnie przypuszcza stałe niezadowolenie u stosowanych metod i narzędzi, stałe dążenie do takiego ukształtowania czynności, takiego doboru narzędzi, takiej organizacji zakładu, któreby dały możliwie największy wynik produkcyjny w stosunku do nakładów oraz poświęconej ilości czasu. Jest to postawienie sobie celu osiągnięcia możliwie dużych wyników w stosunku do kosztów i ofiar, które praca pociąga, — oraz stałe poszukiwanie dróg, które najlepiej do tego celu będą prowadzić.

Naukowa organizacja reprezentuje właśnie tę ostatnią tendencję, tendencję do możliwie daleko posuniętej racjonalizacji pracy ludzkiej. Te tendencje do racjonalizacji istniały i przedtem; przez cały wiek XIX przejawiały się one bardzo jaskrawo w organizacji i pracy zakładów przemysłowych. Nie obejmowały one jednak nigdy wszystkich części i wszystkich stron procesu produkcyjnego. Zawsze pozostawały i pozostają pewne dziedziny, gdzie przeważa czynnik empiryzmu. Dążeniem naukowej organizacji jest w miarę możności ogarnąć wszystkie momenty procesu produkcyjnego, oraz w każdym poszczególnym zakładzie i przy każdym rodzaju produkcji znaleźć najbardziej racjonalne sposoby postępowania. Naukowa organizacja nietylko bada i dostosowuje do zadań narzędzia i maszyny, ale także rozkłada na zasadnicze elementy ruchy robotnika, aby ukształtować najbardziej ekonomiczny wzorzec koordynacji poruszeń, a jednocześnie dba o odpowiednie organizacje służby nadzoru, służby instruktorskiej oraz o organizację biur przedsiębiorstwa.

To też nasz okres dziejowy jest nietylko okresem wyścigu pracy, ale także okresem wyścigu wynalazków, wyścigu ulepszeń, wyścigu lepszej organizacji. Ten wyścig wymaga odpowiedniego ukształtowania się umysłowości, odpowiedniego podłoża psychicznego, wymaga ducha inicjatywy wśród ludności. Kraje, które tej umysłowości nie mają, siłą rzeczy stają się krajami zacofanemi pod względem gospodarczym.

Pod tym względem psychika gospodarcza ludności ziem naszych pozostawia bardzo wiele do życzenia. W zakresie pracy gospodarczej na każdym kroku widzimy wybitną przewagę empiryzmu, oraz metod tradycjonalistycznych. Na terenie wsi naszej bardzo łatwo zdobywają sobie powodzenie wszelkie prądy skrajnego radykalizmu społecznego, ale jednocześnie w stosunku do metod pracy gospodarczej przeważa wśród ludności kraju naszego nastawienie wybitnie konserwatywne. Człowiek tutejszy boi się każdej nowej rzeczy, każdej zmiany w zakresie metod pracy gospodarczej. Nasz rolnik boi się nawozów sztucznych zarówno tam, gdzie to jest uzasadnione, jak i tam, gdzie to uzasadnione nie jest, boi się wszelkich nowych metod uprawy, boi się często zaciągania pożyczek produkcyjnych wówczas, gdy są one mu dostępne i gdy mogą dać niewątpliwe korzyści, sceptycznem okiem patrzy na metody pracy spółdzielczej; w zakładach przemysłowych na terenie Wilna obserwujemy często narzędzia i maszyny które, w innych większych miastach państwa polskiego są traktowane jako przestarzałe pod względem konstrukcji. To samo możemy powiedzieć o organizacji pracy w biurach.

Przywiązanie do tradycji jest rzeczą chwalebną, i źle niewątpliwie świadczy o pewnych odłamach inteligencji wileńskiej, że, ulegając sugestji frazesu warszawskiego, zapomina o świetnej przeszłości naszego kraju, o minionej roli naszego miasta. Ale przywiązanie do tradycji w zakresie metod pracy gospodarczej jest niewątpliwie zjawiskiem ujemnem, jest świadectwem niezdolności do szerszego rozwinięcia sił gospodarczych. Rozszerzenie poglądów głoszonych przez zwolenników naukowej organizacji mogłoby znacznie przyczynić się do przełamania tej szkodliwej psychiki. Dlatego też jest rzeczą pożądaną, aby nasi inżynierowie i nasi organizatorzy pracy gospodarczej na różnych terenach zwrócili większą uwagę na wyniki wspomnianego zjazdu.

Bor.

Dokoła rokowań polsko-litewskich.

Skład delegacji litewskiej, która przybędzie do Warszawy.

KOWNO, 16.V (Pat). W skład delegacji litewskiej, która dn. 18 b. m. przybywa do Warszawy wchodzą dyrektor departamentu M-stwa Spraw Zagranicznych Zaunius, dyrektor departamentu handlowego ministerstwa finansów Norgajtis oraz urzędnicy ministerstwa komunikacji inż. Sroda i inż. Sobolauskas.

Sprawa polsko-litewska w prasie francuskiej.

PARYŻ, 16.V (Pat). W prasie ukazują się dalsze komentarze w sprawie polsko-litewskiej. Na łamach „Echo de Paris" Pertinax podkreśla uporczywe sprzeciwianie się Woldemarasa zaleceniom Rady Ligi. Streściwszy przebieg pertraktacyj od sesji grudniowej Pertinax zaznacza, że cała sprawa utknęła z powodu kwestji Wilna w której należało wyraźnie wypowiedzieć się. Należy spodziewać się, że Rada Ligi nie pozwoli na dalsze kpiny Woldemarasa. Co się tyczy Marszałka Piłsudskiego—pisze dalej Pertinax—ma się wrażenie, że zadowolnił się on w grudniu ugodą i stanął przy ogólnych wyrażeniach jedynie w nadziei że przyczyni się to do załatwienia kwestji. Gdyby jednak tak nie było, będzie miał jeszcze więcej prawa żądać uznania słuszności możliwego wystąpienia czynnego, do którego może być doprowadzony.

Uroczystości dziesięciolecia niepodległości Litwy.

RYGA, 16.V (Ate). „Socjaldemokrat" omawiając uroczystości 10-lecia niepodległości Litwy, podkreśla, iż mimo wysiłków święto to odbyło się w nastroju ponurym. Dziennik pisze:

„Uroczystość zupełnie się nie udała. Nie było poczucia święta nietylko w narodzie litewskim, lecz także wśród faszystów. Naród litewski męczy się pod drakońskiemi rządami faszystów, a faszyści żyją w strachu przed rewolucją".

Zebranie b. członków Konstytuanty i Sejmu litewskiego.

KOWNO, 16-V (Ate). Z okazji święta 10-lecia niepodległości Litwy wczoraj wieczorem odbyło się zebranie b. członków Konstytuanty i Sejmu litewskiego. W zebraniu wzięło udział 70 uczestników, wśród nich najwybitniejsi przedstawiciele dotychczasowych parlamentów litewskich: *Taugajtis. Krupowiczów, Bistras, Plechawiczus, Sienkiewiczius, Czepinskis.*

Na zebraniu wygłoszono szereg przemówień, w których podano krytyce rząd *Woldemarasa. Krupowiczius* zakończył swe przemówienie okrzykiem: *Niech żyje Sejm!* Okrzyk ten podchwycili wszyscy obecni.

Jest wielce charakterystyczne, że zebraniu był obecny przez cały czas urzędnik policji, wydelegowany celem śledzenia przebiegu zebrania.

Łotewski minister Spraw Zagranicznych Balodzis odznaczony orderem Gedymina.

KOWNO, 15-V. (Pat). Dziś został odznaczony orderem Gedymina I klasy minister Spraw Zagranicznych Łotwy Balodzis przybyły na uroczystości z okazji 10-lecia niepodległości Litwy. Prezydent republiki Smetona wydał na cześć ministra bankiet na którym był również obecny Woldemaras. W uniwersytecie odbyła się uroczysta akademja na cześć delegacji profesorów uniwersytetu łotewskiego przybyłej również na uroczystości. Delegacja w dniu dzisiejszym opuszcza Kowno.

Przed podróżą Woldemarasa do Londynu.

KOWNO, 16. V (Pat). Lietuvos Aidas donosi, że Woldemarasowi w czasie podróży do Londynu zapowiedzianej na 18 maja, będzie towarzyszyć generalny sekretarz ministra spraw zagranicznych Balutis.

Z frontu chińskiego.

Dalszy odwrót armji północnej.

TOKIO, 16.V. (Pat). Obecnie wojska północne cofają się na nowe pozycje obronne. Dotychczas odwrót odbywa się normalnie. Według doniesień z Tjen-Tsinu, gen. Czang-Tso-Lin wydał rozkaz władzom kolejowym na linji Pekin-Mukden oraz Tjen-Tsi Pu-Kou wstrzymania ruchu pociągów towarowych oraz wysłania do Pekinu 15-tu pociągów mających służyć do transportu wojska.

Rząd nankiński odwołał się do Ligi Narodów.

GENEWA, 16.V. (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał w ostatnich dniach od nacjonalistycznego rządu chińskiego następujący telegram, który podał do wiadomości rządów wszystkich państw będących członkami Ligi Narodów.

„Nankin, 10.V 1928 r. W imieniu rządu nacjonalistycznego republiki chińskiej mam zaszczyt w charakterze prezesa rządu zwrócić Pańską uwagę na poważną sytuację wytworzoną z powodu wysyłki do prowincji chińskiej Szantung znacznej ilości wojsk japońskich, jak również z powodu wrogich kroków podjętych na terenie tej prowincji co stanowi działanie wojenne przeciwko Chinom.

W dniu 3-go maja wojsko japońskie strzelało w stolicy Szantungu-Tsi-Nanie do żołnierzy chińskich oraz Chińczyków osób prywatnych bez żadnych prowokacyj ze strony tych ostatnich. Dalej wzmiankowane wojska bombardowały sąsiednie dzielnice, przyczem zgórą 1000 osób odniosło rany bądź też zginęło. Potworniejszym jeszcze jest fakt, iż jeden z oddziałów wojska japońskiego wtargnął do biura naszego lokalnego komisarza M-stwa Spraw Zagranicznych w Tsi-Nanie, zaaresztował go poczem obciąwszy mu uszy i nos rozstrzelał go na miejscu wraz z 3-ma członkami jego personelu.

7-go maja wojskowe władze japońskie znajdujące się w Tsi-Nanie wysłały do naszego naczelnego dowództwa notę zawierającą nierozumne i niemożliwe do wykonania żądania dając mu 12 godzin czasu na przesłanie odpowiedzi. Na czekając na naszą odpowiedź wojska japońskie wznowiły wrogie kroki jeszcze bardziej ofensywne i nie zaprzestały ich do chwili wysłania niniejszego telegramu. Ponadto Japończycy wysłali na terytorja chińskie nowe wojska lądowe i morskie. Jednakże nasze władze cywilne i wojskowe przez cały ten czas działały z najwyższem umiarkowaniem zgodnie z rozkazami wydanemi przez rząd.

Ośmielam się niniejszem zwrócić Pańską uwagę na fakt, iż integralność terytorjalna i niezależność polityczna Chin zostały brutalnie pogwałcone, oraz że pokój pomiędzy narodami jest zagrożony z powodu aktu agresji dokonanego przez Japonję. Zwracamy się do Panów z prośbą, ażeby zgodnie z § 2 art. 11 paktu Ligi Narodów zwołał Pan w trybie przyśpieszonym Radę Ligi Narodów. Domagamy się usilnie, ażeby Liga Narodów wezwała Japonję do zaprzestania wrogich działań oraz natychmiastowego wycofania wojsk japońskich z Szantungu. Co do sposobu uregulowania całokształtu sprawy rząd nankiński, przekonany całkowicie o słuszności swej sprawy, gotów jest zgodzić się na każde godne jej załatwienie idące w kierunku czy to międzynarodowej ankiety czy też arbitrażu".

(—) *Tan Yenkai*

Dzień polityczny.

Dn. 16 maja o godz. 12-tej w południe p. Jovan D. Milankowicz poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jego Królewskiej Mości króla Serbów, Chorwatów i Słowieńców złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku. O godz. 12-tej min. 30 poseł królestwa S. H. S. złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. (Pat).

*

Dnia 14 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej audjencji prezydenta m. Poznania i prezesa rady głównej wystawy powszechnej p. Ratajskiego oraz naczelnego dyrektora wystawy dr. Wachowiaka, którzy zdali sprawę z prac przygotowawczych. (Pat.)

*

Z okazji rumuńskiego święta narodowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do Bukaresztu depeszę gratulacyjną. (Pat.)

*

Agencja Avala donosi, że minister Spraw Zagranicznych Marinkowicz i charge d'affaires poselstwa polskiego w Białogrodzie wymienili wczoraj instrumenty ratyfikacyjne paktu przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej podpisanego w Genewie 18 września 1928 r. (Pat.)

*

W pierwszych dniach czerwca r. b. rozpoczną się w Brukseli rokowania o konwencję konsularną pomiędzy Polską a Belgją. Będzie to siódma zkolei tego rodzaju konwencja zawarta przez Polskę. Spodziewać się należy, że przyczyni się ona do zacieśnienia węzłów łączących już oba państwa. (Pat.)

*

Wczoraj po południu do Prezydjum Rady Ministrów udał się Marsz. Daszyński i odbył dłuższą konferencję z wiceprem. Bartlem. Konferencja była poświęcona omówieniu najważniejszych bieżących spraw w Sejmie.

*

W dniach najbliższych wyjeżdża do Londynu dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu p. Barański. Wyjazd jego jest związany ze sprawami naszych kredytów zagranicą.

*

Wiadomość podana w jednem z pism warszawskich o tem jakoby na jednem z najbliższych posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów miał być omawiany projekt rozszerzenia reglamentacji wwozu towarów do Polski, jest zgoła nieprawdziwa i niepochodząca ze źródła miarodajnego. (Pat).

*

Posiedzenie komisji administracyjnej zostało zwołane na nadchodzący wtorek celem rozpatrzenia wniosku klubu PPS, Wyzwolenia, Koła Żydowskiego i Kl. Ukraińsko-Białoruskiego w sprawie nadużyć wyborczych w czasie ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych.

Akcja terrorystyczna na Śląsku

BERLIN, 16 V. (Pat). Vossische Zeitung donosi ze Śląska, że pomimo wszelkich okólników pruskich władz administracyjnych, akcja nastraszenia i teroryzowania robotników rolnych prowadzana przez koła niemiecko - narodowe trwa w dalszym ciągu. Dziennik stwierdza kategorycznie, że wszelkie zarządzenia mające gwarantować pełną niezależność wyborów na Górnym Śląsku nie dają dostatecznej ochrony przed panowaniem teroru.

Prace Sejmu.

Konflikt na posiedzeniu komisji prawniczej.

Rezygnacja posła Jana Piłsudskiego ze stanowiska przewodniczącego obrad.—Stanowisko rządu i przedstawiciel Jedynki.—Zadziwiająca jednomyślność endeków i P.P.S.—Nierzeczowość i osobiste momenty w taktyce endecji.— Wniosek posła z klubu ukraińskiego.— Oświadczenie posła Jana Piłsudskiego,

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawniczej pod przew. posła *Jana Piłsudskiego* rozpatrywano wnioski Zw. L.-Nar. oraz PPS. w sprawie nowelizacji rozporządzeń Prezydenta Replitej z d. 23/12—27 r. o wydawaniu Dz. U.

Jak wiadomo, sprawa ta była przedmiotem obrad połączonych komisyj konstytucyjnej i prawniczej, gdzie 19 głosami przeciwko 12 wyrażono opinję, że rozporządzenia P. Prezydenta z mocą ustaw mogą być uchylane uchwałą Sejmu, a nie w drodze ustawodawczej. Przedstawiciele rządu oraz mniejszość obu komisyj, reprezentowana głównie przez posłów Jedynki stała na stanowisku, że uchylenie to może nastąpić jedynie w drodze ustawy.

Na posiedzeniu wczorajszem wicemin. *Car* oświadczył, że rząd pozostaje nadal na swem stanowisku oraz wyraził opinję, że uchwała połączonych komisyj jest opinją dla komisji prawniczej, która obecnie ma za zadanie tę kwestję ponownie poddać debatom i ostatecznie rozstrzygnąć.

Dyrektor Depart. M-stwa Spraw. p. *Kuczyński* umotywował szczegółowo powyższe stanowisko rządu i analizując uchwałę połączonych komisyj, wskazywał na różnorodność motywów, któremi kierowali się poszczególni mówcy większości.

Komisja mimo to przeszła do porządku dziennego nad oświadczeniem przedstawicieli rządu i przerywając dyskusję generalną rozpoczęła dyskusję szczegółową nad wnioskami, uniemożliwiając w ten sposób zasadnicze zajęcie stanowiska przez zapisanych do głosu przedstawicieli Bezp. Bloku.

Przedstawiciele rządu oświadczyli, że w debacie szczegółowej udziału brać nie będą i opuścili salę obrad.

Komisja zajęła się drugiem czytaniem szczegółowem wniosków i kontynuując artykuły obu projektów, przyjęła tekst ustawy w sprawie wydawania Dz. U. Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem tytułu, który miał być w końcu definitywnie ustalony. Przedtem jednak zanim to nastąpi, przewodniczący pos. *Jan Piłsudski* oświadczył, **że wobec niedopuszczenia do głosu w dyskusji generalnej przedstawicieli Bezpartyjnego Bloku rezygnuje ze stanowiska przewodniczącego obrad, poczem posiedzenie zamknął.**

Podczas obrad panowała zadziwiająca jednomyślność pomiędzy zajmującym skrajne prawe skrzydło w Sejmie *Zw. Lud. Nar.* a klubem *P. P. S.*, zasiadającym na skrajnej lewicy. Jeżeli można zrozumieć stanowisko PPS., konsekwencje wypływające z jej poglądu na rolę władzy ustawodawczej i stosunek tejże do władzy wykonawczej, to wprost rażącem jest stanowisko t. zw. prawicy sejmowej, glorytikującej przy każdej sposobności eksperymenty Mussoliniego, zmierzające do zupełnego przekreślenia parlamentaryzmu, a jednocześnie starającej się utrzymać w Polsce zasady wszechwładzy parlamentu wobec władzy wykonawczej.

Przykład ten jaskrawo wskazuje na przewagę momentów nierzeczowych, osobistych w taktyce endecji na terenie sejmu. Taktyka ta musi skompromitować stronnictwo w oczach własnych nawet zwolenników.

Poza tem w toku dyskusji szczegółowej zgłoszony został przez przedstawiciela klubu Ukraińskiego pos. *Zahajkiewicza* wniosek do jednego z artykułów tej treści, iż Dz. U. winien być drukowany także w językach białoruskim i ukraińskim. Wskutek uwagi posła *Libermana* oraz przedstawiciela B.B., wskazujących na wielkie zasadnicze znaczenie polityczne tej poprawki, nie mieszczące się w ramach rozpatrywanego projektu, poseł *Zahajkiewicz* wniosek swój wycofał, zastrzegając sobie wniesienie go przy trzeciem czytaniu. W tym wypadku jednak musiałaby być rozpatrywana kwestja języka Dz. U. wogóle, ponieważ obowiązująca ustawa pomija ją milczeniem, tworząc reasumpcję, że językiem tym jest wyłącznie język państwowy.

Oświadczenie posła Jana Piłsudskiego.

W związku z wczorajszym konfliktem natury ściśle konstytucyjnej na posiedzeniu komisji prawniczej przewodniczący komisji pos. *Jan Piłsudski* złożył naszemu korespondentowi następujące oświadczenie:

„Dzisiejsza dyskusja nad projektem w sprawie nowelizacji Dz. U. jest dalszym ciągiem sporu, jaki się toczył początkowo na komisji prawniczej, a następnie na posiedzeniu połączonych komisyj konstytucyjnej i prawniczej. Uważam, że w sporze tym nie chodzi o załatwienie tej czy innej sprawy, lecz o wielkie zagadnienie mocy uchylania dekretów Prezydenta systemem jedno czy dwu izbowym. Ponieważ dyskusja ogólna na ten temat nie została wyczerpana większość członków na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej wypowiedziała się przeciwko dyskusji, uniemożliwiając w ten sposób zajęcie stanowiska klubowi B. B., który jest jedną trzecią częścią całej Izby—nie widziałem możności prowadzenia w tym nastroju obrad i musiałem zrzec się kierowania dzisiejszem posiedzeniem komisji prawniczej".

Z komisji budżetowej.

Głosowanie nad budżetem Min. Spraw Wojsk.

Przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Min. Spraw Wojsk., zabrał głos wice - minister gen. *Konarzewski* prosząc o przyjęcie budżetu w brzmieniu przedłożonem przez rząd i wypowiadając się przeciw wszystkim poprawkom zwłaszcza przeciw wnioskowi posła *Czetwertyńskiego* o skreślenie 2 milj. z funduszu dyspozycyjnego, gdyż jest to fundusz Sztabu Generalnego ściśle złączony z obroną państwa. W głosowaniu komisja przyjęła poprawkę referenta o przeniesienie sumy 3.595.155 zł. z uposażenia władz centralnych na uposażenia wojska. Dalej przyjęto wnioski posłów *Czetwertyńskiego* i *Libermana* o skreślenie z różnych wydatków osobowych 75.916 zł. Następnie przyjęto wniosek posła *Czetwertyńskiego* o skreślenie w innych wydatkach 66.500 zł. Z „podróży służbowych i przesiedleń" skreślono, na wniosek posła *Woźnickiego* 3.496.573 zł. Odrzucono natomiast 15 głosami przeciwko 10 wniosek referenta o wstawienie 94 tys. zł. na koszta upominków dla króla Afganistanu. Przyjęto dalej pozycję 45 tys. na wystawę krajową w Poznaniu. Skreślono na wniosek posła Czetwertyńskiego 400 tys. innych wydatków i na wniosek posła Roji przeznaczono na tę kwotę na sanitarjat. Wniosek posła Czetwertyńskiego o skreślenie funduszu dyspozycyjnego 2 milj. odrzucono. Wreszcie przyjęto wniosek posła Woźnickiego, aby z kosztów podróży służbowych i przesiedleń w dziale marynarki skreślić 60.519 zł.

Dalsze obrady nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

Zkolei komisja przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem Min. Skarbu.

W dyskusji z zarzutami co do rzekomego niesprawiedliwego wymiaru podatku obrotowego wystąpili posłowie: *Kuśnierz* (Ch. D.) i *Rozmaryn* (Koło. Żyd).

Na zarzuty te odpowiedział minister skarbu Czechowicz.

Przemówienie min. Czechowicza.

Na wstępie swego przemówienia p. minister stwierdza, iż każdy wymiar tego podatku w Polsce był połączony z narzekaniem na władze skarbowe. Wymiar tego podatku dla przedsiębiorstw sprawozdawczych prowadzących prawidłowe księgi handlowe i np. odbywa się na podstawie własnych deklaracyj, przedstawia się następująco: w okręgu krakowskiej Izby Skarbowej wzrost był o 37,9 proc.; lubelskiej 33,6 proc.; pomorskiej 38,2 proc.; warszawskiej 36,5 proc.; poznańskiej 56,9 proc.; śląskiej 47,9 proc. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż w r. 1927 mieliśmy konjunkturę lepszą niż w r. 1926 i niestety ceny w 1927 r. wzrosły co musiało się odbić na wysokości obrotu. Podatek wymierzony przez komisję szacunkową dla przedsiębiorstw nie sprawozdawczych wzrósł w okręgu krakowskim o 31,9 proc.; lubelskim o 22,9 proc., na Pomorzu o 29,1 proc.; w województwie warszawskiem o 29,6 proc.; w Wielkopolsce 31,7 proc.; na Górnym Śląsku 39,5 proc. [illegible]

Niewątpliwie — ciągnie dalej minister — w niektórych wypadkach płatnicy są pokrzywdzeni, [illegible]

Komisje szacunkowe mają dane, że przedsiębiorstwa sprawozdawcze osiągnęły o 40 proc. więcej. [illegible]

Reforma podatku obrotowego [illegible]

Na tem obrady komisji przerwano do południa.

Posiedzenie popołudniowe.

Na popołudniowem posiedzeniu prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem M-stwa Skarbu. Między innemi zabierał głos poseł Diamand (PPS.), krytykując politykę celną, nadmierne obciążenie ludności podatkami i zakaz sprzedaży wódek w dni świąteczne, oraz występuje przeciwko sprzedaży zagranicą akcyj Banku Polskiego.

Minister *Czechowicz* wyjaśnia, że w sprawie świątecznego zakazu wyszynku wódki rząd nic nie mógł zmienić, bo było to wyjęte z pełnomocnictw. Co do akcyj Banku Polskiego, to—zgodnie z planem stabilizacyjnym rząd niema przymusu wyzbycia się tych akcyj. Poseł *Rybarski* (ZLN.) uważając komercjalizację za rzecz dobrą domaga się postanowienia przedsiębiorstw państwowych w tych samych warunkach jak prywatne, to zn. przedsiębiorstwa państwowe powinny opłacać podatki. W związku z regulacją płac urzędniczych mówca domaga się podwyższenia niektórych podatków i poczynienia pewnych oszczędności na ogólną sumę 200.000.000 zł. W końcu proponuje skreślić nagrody pieniężne dla urzędników Skarbu. Minister Skarbu *Czechowicz* sprzeciwia się skreśleniu kwoty na remuneracje dla urzędników skarbowych, która wynosi 2 000.000 a przypada na 3.000 osób. Pokrycie dla wydatków związanych z poprawą bytu urzędników rząd wskazał w formie zmian podatkowych: wprowadzenia stałego podatku majątkowego i podwyższenia opodatkowania rolnictwa. W końcu posiedzenia zabrał głos generalny referent budżetu *Krzyżanowski*, przyczem omówił ogólną sytuację skarbową. W końcu zabrał głos poseł *Wiślicki* (BB.) przemawiając w obronie rządu. Na tem posiedzenie zamknięto wyznaczając następne na piątek godz. 10-ta m. 30 rano. Na posiedzeniu tem prowadzona będzie dalsza dyskusja nad budżetem M-wa Skarbu.

Dalsze szczegóły afery krakowskiej.

Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie w sprawie aresztowanej onegdaj bandy szpiegowskiej ze starszym asystentem Urzędu Ruchu w Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej Turkiem na czele, ujawniło szereg nowych szczegółów.

Aresztowany Turek, działając w myśl instytucji członka poselstwa jednego z państw ościennych w Warszawie, Winogradowa omotał szereg niezdających sobie ze swej roli sprawy urzędników kolejowych, którzy mu dostarczali cenne materjały mobilizacyjne na wypadek wojny. Między innymi tego rodzaju pomocnikami Turka byli urzędnicy Mieczysław Mroz i Idzikowski. Ofiarą sprytnego szpiega padł również zecer drukarni kolejowej Chrobok, który dostarczał szpiegowi tajne dokumenty składane przez siebie w drukarni. Pozatem na terenie całej Polski aresztowano w ostatnich dniach szereg osób. Turek bowiem, działając na rozkaz Winogradowa potrafił wciągnąć w sieć swej działalności szereg osobistości, rozsianych na całym obszarze Rzpolitej.

Za szpiegowanie otrzymywał Turek wynagrodzenie w wysokości 220 dolarów miesięcznie, mając pozatem do dyspozycji większe sumy na nadzwyczajne wydatki. W ten sposób w stosunkowo krótkim przeciągu czasu zdążył Turek zaoszczędzić 8.000 dolarów i kupić sobie dom.

Wotum zaufania dla rządu Juraszewskiego.

RYGA, 16.V (Ate). Sejm łotewski uchwalił dziś większością 52 głosów przeciwko 42 votum zaufania rządowi Juraszewskiego. Wniosek socjalistów o wyrażenie rządowi votum nieufności wobec uchwalenia poprzedniego wniosku koalicji nie był poddany pod głosowanie.

B. poseł Birk przed Sądem Apelacyjnym.

TALLIN, 16.V (Pat). Przed Sądem Apelacyjnym w Tallinie rozpoczął się wczoraj przy drzwiach zamkniętych proces byłego posła estońskiego w Moskwie Birka.

Jak wiadomo, wyrokiem pierwszej instancji Birk został uniewinniony od zarzutu zdrady głównej, uznany jednak winnym nie wykonania rozkazu rządu i skazany na zawieszenie w urzędowaniu. Od wyroku tego odwołał się zarówno prokurator jak i obrona, pierwszy podtrzymując pierwotne oskarżenie, druga — domagając się całkowitego uniewinnienia.

Z całej Polski.

— Jubileusz uczonego polskiego. W dniu 26 maja r. b. obchodzi zasłużony historyk polski prof. Oswald Balcer 50-letni jubileusz swej pracy naukowej.

Dla upamiętnienia tego jubileuszu wydaje Mennica Państwowa medale pamiątkowe.

— Zmiany na stanowiskach kierowniczych w teatrach miejskich w Warszawie. Jak donosi prasa warszawska w teatrach miejskich w przyszłym sezonie następują na niektórych stanowiskach kierowniczych zmiany, między innemi z teatru narodowego ustępuje dyrektor p. J. Lorentowicz. Miejsce jego zajmie dotychczasowy dyrektor Teatru Letniego p. Emil Chaberski, który czuwać będzie także nad działalnością Teatru Letniego.

W celu zapewnienia teatrom miejskim należytej opieki literackiej powstaje przy teatrach rada repertuarowa, w której udział wezmą p.p. Artur Górski, d-r Wacław Borowy i d-r Władysław Zawistowski

P. Zawistowski urzędować będzie stale i pełnić funkcje kierownika literackiego.

W operze na kierujących stanowiskach zmiany nie zajdą.

— Pan Korfanty nie ma szczęścia. Cały zespół redakcji „Polonji" z wyjątkiem p. Smotryckiego opuścił w dniu wczorajszym swoje stanowisko i wystosował do posła Korfantego list, w którym motywuje swoje wystąpienie usunięciem naczelnego redaktora Władysława Zabawskiego.

— Afera brylantowa. Prasa warszawska donosi: Od trzech dni warszawskie władze bezpieczeństwa są na tropie wielkich nadużyć popełnianych przy wwożeniu do Polski brylantów oraz innych drogich kamieni bez odpowiednich opłat.

W związku z tą aferą dokonano w dniu wczorajszym 34 rewizyj u jubilerów, uprawnionych do handlu oraz u nielegalnych handlarzy, którym skonfiskowano znaczną liczbę kosztownych kamieni. Nadzór nad śledztwem objęła Nadzwyczajna Komisja do Walki z Nadużyciami. Śledztwo ze względów na bieg dochodzenia trzymane jest w tajemnicy.

— Zjazd adwokatury. W dniu 27 i 28 b. m. odbędzie się w Toruniu zjazd przedstawicieli wszystkich Izb Adwokackich w Polsce. — Zjazd zajmie się rozpatrzeniem projektu komisji kodyfikacyjnej, dotyczącego statutu palestry.

— Pożar Państwowych Zakładów Graficznych. W dniu dzisiejszym około g. 3-ej nad ranem wybuchł w Warszawie w Państwowych Zakładach Graficznych pożar. Przybyłe na miejsce wypadku oddziały Straży Ogniowej zdołały po pewnym czasie pożar zlokalizować. Pożar wybuchł w sali drewnianej maszyn drukarskich, gdzie wyrabiane były znaczki stemplowe, pocztowe, papiery wartościowe i t. d. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele Komisarjatu Rządu i władz policyjnych. Przyczyna pożaru narazie nie jest ustalona. Straty nieznaczne.

— Śniegi w Zakopanem. W ciągu dnia onegdajszego padał w Zakopanem śnieg i pokrył grubą warstwą miasto i okolice. W skutek opadów obniżyła się znacznie temperatura, Warstwa śniegu na Hali Gąsiennicowej dochodzi do 17 cmt. zaś w Morskiem Oku do 12 cm.

— 80 mm. opadów w górach. Skutkiem znacznych opadów, która dnia 9 b. m. osiągnęły na południu Polski 80 mm., Wisła w górnym biegu, oraz górne jej dopływy gwałtownie wzbierają. W ciągu 10 i 11 b. m. Wisła pod Krakowem przybrała 144 cm., Dunajec pod N. Sączem przybrał o 216 cm., San pod Przemyślem o 164 cm. W dniu 11 b. m. Wisła pod Zawichostem przybrała o 81 cm. Spodziewane jest dalsze podniesienie się stanów wody na Wiśle i na dopływach.

Z Litwy Kowieńskiej.

— Lasy litewskie płoną. Nocy onegdajszej na odcinku Olkieniki po stronie litewskiej wybuchł z nieustalonej dotychczas przyczyny pożar pobliskiego lasu. Mimo energicznej akcji ratowniczej, która trwała kilkanaście godzin doszczętnie spaliło się 8 kilometrów lasu.

Władze litewskie prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

Ze świata.

— Książka włoska o Marszałku Piłsudskim. Prasa włoska — „Messagero" i „Giornale d'Italia"— sygnalizuje ukazanie się książki, poświęconej „najsławniejszej postaci nowoczesnej Polski, jej wskrzesicielowi, Marszałkowi Piłsudskiemu".

Autorką dzieła, które wzbudziło wielkie zainteresowanie w sferach politycznych, jest znana literatka i publicystka, Otylja Colantti, córka wybitnego poety.

Według „Messarego" książka p. Colantti tłómaczona już jest jednocześnie na cztery języki.

— Prof. Zdziechowski i Rozwadowski członkami węgierskiej Akademji Nauk Prezes polskiej Akademji Umiejętności Rozwadowski oraz prof. Marjan Zdziechowski zostali wyznaczeni na członków zagranicznych węgierskiej Akademji Nauk. Wybór ich dokonany będzie w najbliższym czasie na plenarnem zebraniu członków Akademji. Prezes Rady Ministrów hr. Bethlen ma być wybrany honorowym członkiem Akademji.

— Książę Karol otrzymał pozwolenie na przyjazd do Belgji. Brukselska „Etoile Belge" donosi, że ks. Karol rumuński otrzymał zezwolenie na przyjazd do Belgji pod warunkiem, iż powstrzyma się od wszelkich manifestacyj politycznych. Przybycie ks. Karola spodziewane jest w ciągu 2—3 dni.

Z Londynu donoszą: Wszystkie przygotowania do odjazdu księcia Karola rumuńskiego są już zakończone. Dzisiejsza noc była prawdopodobnie ostatnią jaką książe Karol spędził na ziemi angielskiej. Jak sądzą, przyjaciel księcia Jonescu poczynił wszystkie niezbędne kroki dla przyjęcia księcia Karola w Belgji.

Kronika telegraficzna.

— Rozwiązano w Tyrolu wszystkie stowarzyszenia niemieckie, zajmujące się wychowywaniem młodzieży, o czem donosi prasa berlińska.

— Zatwierdzony został ostatecznie przez czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych zakaz urządzenia w Pradze czeskiej olimpjady komunistycznej, wydany przez władze policyjne.

— Zbiegł ze szpitala w Białogrodzie, gdzie przebywał na kuracji, odbywający pięcio-letnią karę więzienia przywódca komunistów jugosłowiańskich. Mikołaj Kotur żandarm, który miał powierzony nadzór nad więźniem spostrzegłszy jego ucieczkę popełnił samobójstwo.

— Z Paryża do Nowego Jorku drogą na wyspy Azorskie ma zamiar polecieć znany lotnik Costes i w tym celu nabył w Paryżu samolot. Jak podaje paryski „L'Oeuvre" w d. 18 b. m. odleci Lebrix do Białogrodu.

— Spadł na pole wyścigowe w Akyab lotnik francuski Pelletier d'Oisy, wyszedł jednak bez szwanku. Dwaj mechanicy, którzy towarzyszyli lotnikowi odnieśli rany. Samolot doznał poważnych uszkodzeń.

— Sterowiec „Italja", jak donosi agencja Stefaniego — podał, iż znajduje się pomiędzy Spitzbergiem, a ziemią Franciszka Józefa na wysokości 200 metrów, przyczem napotyka przeciwny wiatr. Wokół panuje gęsta mgła. Widać tylko lody. Żadnego lądu dotychczas niespostrzeżono. Ogólne warunki atmosferyczne pomyślne.

— Rekord. „Le Journal" donosi, iż porucznik Jouy dokonał lotu długości 600 kilometrów, utrzymując przez cały czas łączność radjofoniczną. Jest to rekord w tego rodzaju lotach.

— Katastrofa na morzu. Chicago Tribune donosi z Szanghaju, że w poniedziałek wieczorem żaglowiec na którym znajdowało się 72-ch pielgrzymów zderzył się w zatoce perskiej z parowcem, który jechał bez światła. Żaglowiec zatonął w ciągu kilku minut. Tylko 4 osoby uratowano.

— Spadł wczoraj pod Berlinem samolot pocztowy D. 200. Powodem katastrofy — defekt motoru. Samolot poważnie uszkodzony. Pilot doznał złamania obu szczęk.

TEATR POLSKI.

Mamusia farsa Hirszfelda i Franka w 3 aktach.

Znów owoc związku dwóch autorów i znów nienajsmaczniejszy, nawet miejscami mocno niesmaczny: tam gdzie miła i rozsądna, spokojnie i rzeczowo uświadomiona i opanowana córeczka 16 letnia pobłażliwie się odnosi i kocha swą „Mamusię", która zasługuje na zupełnie coś innego i jest takim potworem starzejącej się amoralności wyzbytej wszelkich uczuć macierzyńskich, że to już dramat Strindberga przypomina, ale nie farsę. Może to zresztą wina obsady ról. Wszystko to szło o kilkanaście kilo za ciężko i dlatego pewnie nie tyle było wesołe co makabrycznie śmieszne, a często poprostu nudne. Kiedyż przestaną pakować p. Frenklównę w role nieodpowiednie dla niej? Cóż z tego, że jest elegancka, że rolę umie, że inteligentnie każdą ujmie, kiedy nie ma za grosz komizmu ani w twarzy, ani w głosie, ani w niczem. A tu widzimy ją to w roli starzejącej się rozwydrzonej prymadonny, to, jak wczoraj, takiejże mamusi, nie wyglądającej ani o rok starzej od córeczki, którą grała p. Larowska właśnie do roli mamusi stokroć odpowiedniejszej, bo ma podkład komizmu potrzebny w tej roli; zapewne i p. Jasińska dałaby odpowiednią sylwetkę tej wiedeńskiej elegantki, wyprawiającej ewolucje z dwoma „papami" swej córeczki. P. Larowska grała tę ostatnią wesoło i swobodnie, ale nie podlotkowo wcale, przytem nie urozmaica swych efektów komicznych, krzyczy i rozczapierza palce obu rąk za często.

P. Malinowski świetnie grał papę adwokata, jego postać zaniedbanego profesora, (w sztuce jest adwokatem), była nawet o cały stopień po nad rozgrywającą się farsą. P. Rychłowski do rozpaczy doprowadzał jednostajnością porykiwania, stękania, robienia idjoty i jakimś akcentem egzotyczno-żydowskim. Karykatura, dochodząca do stopnia patologicznego okazu—to już nie komizm, to wrażenie przykre. Dlaczego np. nie p. Lenk grał tę rolę?

Szablon sztuki przytem wprost papierowy: 1-szy akt rzetelnie nudny; konflikt dorosłej córki z matką, której interesy serca każą być młodą, jakże rozkosznie był ten problem ujęty w *zielonym owocu*, Verneuilla jeśli się nie mylę), ożywia nieco drzemiącą akcję, ale pomysł ojczyma, który się chce żenić z pasierbicą, do dobrego smaku zaliczyć trudno. Koribul więc chce zabierać adwokatowi po żonie, córkę, córeczka mamie odkrada admiratora, mężowie w przykładnej zgodzie nieustannie konferują o losach tych dwóch kobiet, mamusia wciąż się złości, córeczka wciąż jest rozsądna, i wreszcie się to wszystko szczęśliwie kończy przy małym udziale publiczności. P. Frenklównie ofiarowano piękny kosz kwiatów, słusznie się jej należał za jej gotowość grania nawet tego, z czem jej nie do twarzy. *Hro.*

Mleczarki agentkami komunistycznemi.

Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Głębokiego we wsi Kromki patrol K. O. P. zatrzymał onegdaj 3 podejrzane mleczarki za nielegalne przekroczenie granicy. Przeprowadzona u nich rewizja ujawniła w mleku tajne akta instrukcyj, nadane przez Centralny Komitet Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Mleczarki, które okazały się sprytnie zakonspirowanemi agentkami komunistycznemi odesłano do dyspozycji władz śledczych.

Tajemniczy mord.

Został uduszony Adam Jenis, lat 60, zamieszkały samotnie w swym domu we wsi Dubisze gm. koniawskiej. Mord został popełniony w niezamieszkałej połowie izby, gdzie denat spał. Sprawcy morderstwa zabrali część garderoby Jenisa i dolary. Rodzina strat narazie podać nie może.

Zezwolenie na otwarcie litewskiego seminarjum nauczycielskiego w Wilnie.

WARSZAWA. 16 V. (Pat.) P. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dn. 12 maja r. b. udzielił koncesji T-wu „Kultura" na otwarcie z początkiem roku szkolnego 1928 29 własnego seminarjum nauczycielskiego z litewskiem językiem wykładowym w Wilnie.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Replika mec. Honigwilla.

Staję przed wami p. sędziowie, jako napiętnowany pochodzeniem z Ateńskiej szkoły sofistów (prok. Rauze). Lecz muszę stwierdzić, że obrona nie posługiwała się nigdy sofizmatami. Mogła się mylić. Przedstawiciele Urzędu Prokuratorskiego bardzo często posługiwali się sofizmatami. Następnie mec. Honigwill omawia zeznania św. Guryna i Babicza i kończy: Dwukrotnie byłem osobiście interpelowany przez p. prokuratora. W wiekach średnich był instytut współprzysięgi. P. prok. chce, żebym ja tu odegrał rolę współzaprzysiężonego. Ja się zgadzam i stwierdzam, zgodnie z sumieniem, że Burzewicz nigdy do komunistycznej partji nie należał.

Replika mec. Ettingera.

Polemika co do wielkości procesu jest wcale nie wskazana. Nie proces, lecz akt osk. jest skomponowany jak dla małego procesu, gdzie chodzi o 2 but. wódki monopolowej, lub paczkę sacharyny. Opowiadania historyczne p. prok. nie świadczą o metodzie historycznej, zastosowanej w tym procesie. Może to metoda imć pana Zagłoby, na którego powoływał się p. prok. Rauze. Jeżeli się mówi, że jest język tutejszy tu, gdzie ujrzał światło dzienne statut litewski pisany w języku białoruskim, gdzie do dziś dnia przechowują się dokumenty Batorego, pisane po białorusku—to nie jest to metoda historyczna.

P. sędziowie, proszę o nieposądzanie oskarżonych, którzy zorganizowali naród białoruski, o to, że zorganizowali spisek.

Przew. Owsianko oświadcza, że przemówienia stron skończyły się i udziela ostatniego słowa oskarżonym.

Ostatnie słowo osk. Taraszkiewicza.

Zabiera głos figurujący na pierwszem miejscu w akcie oskarżenia osk. Taraszkiewicz. Mówi po białorusku,

Echa niedalekiej przeszłości.

Pamiętnego zimowego dnia, gdy szedłem za trumną prez. Narutowicza, stawiałem sobie pytanie: dokąd idziesz Posiko?! Tragiczna to była chwila i to nietylko dla Polski, ale i dla nas białoruskich i ukraińskich posłów. Tembardziej, że tak się zdarzyło, iż ja osobiście skłaniając posłów białoruskich i ukraińskich do głosowania na prezydenta Narutowicza, przyczyniłem się do Jego wyboru.

Zrobiłem to nie z namowy, lecz w zgodzie z własnem sumieniem, ze szczerego serca, zgodnie ze złożoną przysięgą. Zrozumiałem, że po traktacie ryskim, dzielącym Białoruś stosunki ustabilizowały się i należy szukać porozumienia z narodem i demokracją polską.

I to, że my, przedstawiciele mniejszości narodowych przyjęliśmy udział w budowaniu państwowości polskiej, skłoniło szaleńca do mordu najwyższego Dostojnika Państwa.

W chwile tragiczne dla państwowości Polskiej podtrzymaliśmy rząd Sikorskiego. On nam mimo obietnic, żyrowanych przez demokrację polską nic nie dał.

Rząd Chjeno-Piasta nic nie obiecywał i nic nie dawał. I naród białoruski zaczyna odrywać się od swych przedstawicieli. Naród chce iść inną drogą, drogą dywersji, lub ruchu powstańczego' Ja powiedziałem wtedy, że nie tędy droga. Ta przepaść, jaka się zarysowała i pogłębiała między nami, narodem białoruskim, który nas do sejmu delegował, znalazła swoje echa w poselskim klubie białoruskim. Robię próbę i staram się znaleźć porozumienie z inteligencją polską. Jestto okres, gdy usiłowałem stworzyć t-wo polsko-białoruskie. Ale zewsząd zwracano mi uwagę, że cały aparat administracyjny, opinja społeczeństwa polskiego, jest wrogo ustosunkowana do wszystkiego, co białoruskie. Zrzekłem się myśli tworzenia t-wa i ustąpiłem z prezesury klubu białoruskiego. Nowe kierownictwo klubu białoruskiego zajęło stanowisko opozycyjne, wyczułem nastrój wsi i przekonałem się, że nieodpowiedzialna opozycja jest nonsensem.

Organizacja mas.

W roku 1924 rząd Grabskiego wydaje ustawy językowe. Przemawiając w Sejmie powiedziałem, że na mocy tych ustaw szkół białoruskich my nie otrzymamy, ale te ustawy zrodzą masowy ruch składania deklaracyj. Rozumiałem, że jeżeli zwrócić się do narodu z jasnym i wyraźnym programem, to naród na zew jodezwie się i stworzy wielką siłę, z którą trzeba się będzie liczyć.

Przykładem była praca PPS na Polesiu. PPS nie rzucała haseł narodowych tylko socjalne, a miała powodzenie. Doszedłem do wniosku, ja socjalista teoretyk, że trzeba temi właśnie drogami iść do narodu.

P. sędziowie! Biorąc po ludzku, nie szatani, nie srebrniki i nie uchwały kominternu, tylko życie, logika doprowadziła do zorganizowania „Hromady". A jaki był program, taktyka „Hromady"? Naród sam sobie, naród własną pracą i ofiarnością zdobędzie realizację zagwarantowanych konstytucją praw. Oto taktyka. Taką drogę zdobycia praw, przewidział jeszcze w r. 1906 genjusz Janki Kupały, kiedy śpiewał *„a chto tam idzie, u takoj wahromnistaj hramadzie? Biełarusy"*. On przewidział, że tylko wysiłkiem całego narodu, „hramadoj", naród zdobędzie prawa. Krzywdy, o których śpiewał Kupała, stworzyły „Hromadę". Chcieliśmy być ludźmi, ale tego nam odmawiano. Hasła „Hromady" to hasła wszystkich innych partyj radykalnych.

Reforma rolna bez wykupu wielu ludziom wydaje się tylko demagogją. Mnie się zdaje, że większą demagogją, są bezustanne obietnice wykonania reformy rolnej, która przecież dla chłopa białoruskiego jest kapitalnem zagadnieniem.

Zarzucano nam, że stworzyliśmy masową organizację. Lecz przecież pierwszą masową akcję przeprowadził rząd, a była nią akcja szkolna. Jest u nas tylu ukaranych ludzi administracyjnie, czy nawet sądownie, że w sumieniu narodu białoruskiego powstało przeświadczenie, że sprawiedliwości niema. Stąd tęsknota do organizacji, do przeciwstawienia się gwałtom, stąd petycje i skargi o gwałtach do Marsz. Piłsudskiego. Czy mogło to być obrazą Marsz. Piłsudskiego? Było to wzmocnieniem poczucia praworządności w narodzie. Podobnego rodzaju jest zarzut o zasypywaniu Białejrusi bezpłatną prasą.

Hromada, a kompartja.

P. prok. Rauze, mówiąc o naszym stosunku do komunistycznej partji, zacytował zeznanie moje u sędz. śledczego, „nigdyśmy nie zwalczali komunistycznej akcji" i główny nacisk położył na słowo *„nigdyśmy"*. Dlaczego p. prok. nie zacytował dalszego ustępu mego zeznania, gdzie powiedziałem, że nie było możliwości zwalczania komunizmu w płaszczyźnie legalnej akcji. My jednakowoż, gdzie to było tylko możliwem, usuwaliśmy członków kompartji z „Hromady".

Ale przecie sami komuniści zwalczają „Hromadę" bo ona im zagraża, bo czują zarazę w „Hromadzie". P. P. S. i „Wyzwolenie" pomijało walkę z komunizmem. Dlaczego więc tylko „Hromadzie" stawia się ten zarzut? Był jednak moment, gdy była prowadzona walka z kompartją. Momentem tym była organizacja „włościańskich komitetów".

P. sędziowie ja myślę, że wy sądzicie nie pierwszy polityczny proces, i wy nie uwierzycie, że § 51 programu mówiący, że Hromada prowadzi swą akcję w ramach konstytucji, jest tylko zamydleniem oczu. Ten artykuł wychowuje masy, ten artykuł zwalczała partja komunistyczna.

Hromada, a Rosja Sowiecka.

Hromada w swej działalności odrzuciła wszystkie zagraniczne kombinacje i fikcje. Jeżeli więc ktoś pisze i twierdzi, że już na Berlinskiej Konferencji należy szukać zaczątków „Hromady", jest to poprostu prowokacja.

Taraszkiewicz z trybuny sejmowej występuje przeciw powstaniu, a p. prok. błędnie cytuje moje przemówienie sejmowe. Kto może uwierzyć w możliwość powstania w r. 1927? Te materjały, które były na stole sędziowskim świadczą, że ja studjowałem te kwestje. Rozumiałem niedorzeczność powstania. Wtedy, gdy Rosja była pochłonięta interesami na Wschodzie, gdy obawiała się powikłań na zachodzie, trzeba być warjatem, żeby wierzyć w pomoc Sowietów. Jeżeli jestem warjatem, nie powinienem być na Łukiszkach. Nie jestem nim teraz, ale może po długiem siedzeniu jeszcze zwarjuję.

O powstaniu dowiedziałem się, z interpelacji Z. L. N. w Sejmie. W. Sąd mógł przekonać się z mego artykułu, jak ja sobie wyobrażałem zadania „Hromady". Szkoły, kooperacja, teatry, solidarność—czy to są rzeczy przestępne? Czy jest przestępstwem, to, że Taraszkiewicz budził naród, pozostający w niewoli różnych panów, by on poczuł się obywatelem, by on się człowiekiem stał?

Stosunek do B. S. R. R.

P. sędziowie! Jeżeli w tej części mego ostatniego słowa powiem coś karygodnego, proszę mię ostrzec i winę włożyć na mnie, a nie obarczać ją innych.

Przyznaję się, że w to, co działo się w sensie narodowego i państwowego odrodzenia do r. 1923 w Białejrusi Sowieckiej, ja nie wierzyłem, bo ja pamiętałem testament K. Kalinowskiego. Lecz gdy mnie poinformował nie Szatan, ani Wielki Mistrz lecz wysoki urzędnik polski, a mój przyjaciel, którego nazwiska wymienić nie mogę, a który wtedy z Rosji wrócił, że sprawa białoruska i ukraińska w Rosji jest postawiona w całej szerokości, ja zrozumiałem, że Sowiety stawią sprawę narodową na właściwej płaszczyźnie. Mnie nie pozwolono wyjechać na akademicką konferencję do Mińska. Lecz z literatury, z przeprowadzonej białorutenizacji ja zdawałem sobie sprawę, że tam się robi b. dużo. A co tu się robi?

Tam wiele się robi dla gospodarczego odrodzenia kraju. Ja mówię o tem zupełnie szczerze. To nie mój ideał. Mój ideał, to naród białoruski w związku z wolnymi narodami. Sowiety, to pierwsza próba budownictwa socjalizmu. Wszyscy to twierdzą, nawet wrogowie Sowietów. Dużo mówi się o niepokoju z powodu istnienia wschodniego sąsiada. Ale gdyby nie było Sowietów, byłaby tam *jedinaja niedielimaja*. Mnie się wydaje, że ona byłaby groźniejszą. Dlaczego ja miałem być Don Kichotem zwalczającym Sowiety? I istnienie Sowietów, to nie najgorsze zło. Kiedy istniały zabory i pod austrjackim zaborem warunki dla polskiego życia narodowego były znośniejsze, czy sympatje Polaków z innych zaborów nie szły w kierunku Austrji? Dlaczego tego nam się odmawia?

Rezultat likwidacji Hromady.

P. prok. powiedział, że „Hromada" zlikwidowana, że sam naród przekonał się o szkodliwości jej ideologji. Czy faktycznie tak jest? Śmiem twierdzić, że nie. Lecz, lepiej o tem nie mówić. Nie byliśmy przez prokuraturę dopuszczeni do wyborów i niewiadomo, czy naród nie poszedłby za swoimi przywódcami. Jednakowoż wszyscy, zaczynając od radykalnej, a kończąc na prasie subsydjowanej przez rząd, stwierdzają, że „Hromada" odegrała wielką historyczną rolę. Naród zrozumiał swoją siłę. On nie będzie całować rąk, on nie powie również „ty polska morda", lecz mówić będzie z podniesionem czołem.

„Za tanio sprzedałeś sprawę białoruską" mówił p. prokurator. I dziwię się, skąd ten patos i ta nienawiść Torkwemady ze strony p. prokuratora. Jakie podstawy w swojem sumieniu znalazł p. prokurator, żeby mi ten zarzut postawić? P. prokurator mówił słowami Guryna, lecz ten przecie zeznał, że nic nie wie, iż „Hromada" miała wywołać powstanie na zlecenie Sowietów. Dlaczego więc mimo to został zastosowany art. 110 K. K? Jestem przekonany, p. sędziowie, że artykuł ten odrzucicie.

„Barbarzyństwo" Taraszkiewicza.

Ja nie wstydzę się, że pociągnęła mię poezja romantyczna. Dziś jeszcze bardziej pogłębiłem i przejąłem się kulturą polską. Ja urodzony w Ławaryskiej puszczy, w chacie włościanina — ja barbarzyńca. Lecz p. prokur. stawia mi zarzut, kim się stałem, czem się odwdzięczyłem? Na ten zarzut chcę p. prok. Rauzemu odpowiedzieć.

Niedaleko od Wilna, przy połockim trakcie jest majątek Mickuny. Tam wakacje spędzał i często bywał wielki genjusz polski Juljusz Słowacki. Tam, w tym majątku pracował, jako chłop pańszczyźniany, mój dziad. Ja nie robię zarzutów, że z pracy, potu i krwi mego dziada żył wielki poeta Polski. Więc...

P. prok. Kałapski wspomniał o sprzedawaniu Polski przez jej posłów.

Tak, ale ci, co sprzedawali Rzeczpospolitę, mówili po francusku, byli magnatami. A jak ci magnaci traktowali lud? W „Pamiętnikach Soplicy" znajdujemy, że Polacy musieli odcierpieć za stosunek swoich magnatów do narodów ruskich. Magnaterja sprzedawała Polskę i pozwoliła Katarzynie mieszać się w stosunki polskie. A czy powstania z r. 1831, a szczególnie z r. 1863 nie pogrzebała magnaterja polska? Ona nie chciała nadzielić włościan ziemią. Zrobił to rząd rosyjski i odciągnął masy ludowe od walki.

Likwidacja „Hromady" rozpoczęła się gwałtem administracyjnym, niech ten gwałt skończy się sprawiedliwością — uniewinnieniem. Tego bowiem od was, p. sędziowie, oczekuje wzburzone sumienie narodu białoruskiego.

W piątek wypowiadać się będą w dalszym ciągu w ostatniem słowie oskarżeni.

KRONIKA.

Czwartek 17 maja.

Dziś: Wniebowst. Pańskie
Jutro: Feliksa.
Wschód słońca—g. 3 m. 14
Zachód „ g. 19 m. 15

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 14. V. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 752. Temperatura średnia +15° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowo-wschodni. Pogodnie. Minimum na dobę +3° C. Maksimum + 20 C.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

KOSCIELNA

— **Zarządzenie Kurji Metropolitalnej.** Kurja Metropolitalna Archidiecezji Wileńskiej poleciła ostatnio ks. proboszczom zwrócić szczególną uwagę na utrzymanie kontaktu ze swoimi parafjanami, którzy na czas dłuższy w poszukiwaniu pracy zarobkowej wywędrowali zagranicę. Ma to na celu ustrzeżenie ich od wrogich wpływów, na jakie ich życie religijne częstokroć zagranicą je t narażone.

URZĘDOWA

— **P. wojewoda u arcybiskupa Teodozjusza.** Dnia 16 b. m. wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz w towarzystwie kierownika Oddziału Wyznań A. Narwoysza odwiedził arcybiskupa prawosławnego Teodozjusza, składając mu życzenia z powodu odznaczenia arcybiskupa orderem „Odrodzenia Polski".

ADMINISTRACYJNA.

— **Przegląd dorożek.** Wileńskie Starostwo Grodzkie powiadamia, że terminy przeglądu dorożek konnych zostały przesunięte w sposób następujący:

odbędzie się przegląd

w dniu	4.IV	dorożek od Nr.	1	do Nr.	100
„	6. „	„ „ „	101	„ „	200
„	11. „	„ „ „	201	„ „	300
„	13. „	„ „ „	301	„ „	400
„	14 „	„ „ „	401	„ „	500
„	18. „	„ „ „	501	i reszta.	

Przegląd odbędzie się na placu rynkowym Łukiskim. Początek przeglądu o godz. 9 rano.

Dodatkowe terminy przeglądu nie będą wyznaczone.

MIEJSKA.

— **Bezpłatne szczepienie ospy.** Z dniem 21 maja zacznie się w pomieszczeniu Pogotowia Ratunkowego (Dominikańska 2) codziennie od godz. 12 do godz. 1 bezpłatne szczepienie ospy.

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu w ciągu tygodnia ubiegłego zanotowała na terenie m. Wilna 52 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, z czego na tyfus brzuszny — 4; płonicę — 3; błonicę — 6; ospę wietrzną — 8; odrę — 15; krztusiec — 5; różyczkę — 1; gruźlicę — 3; jaglicę 3 i zausznicę — 4.

— **Posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna.** W poniedziałek 21 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na porządku dziennym:

1) wniosek Magistratu w sprawie pożyczki budowlanej na inwestycje miejskie,

2) rozpatrzenie podań wniesionych przez spółdzielnie: a) urzędników Dyrekcji Robót Publicznych, b) urzędników Dyrekcji Lasów Państwowych, c) „dom spółdzielczy", d) „osiedle robotnicze" i e) Wileńską Kolonję Kolejową,

3) sprawa zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego IV pożyczki na remont domów w sumie 25000 zł.,

4) sprawa uzyskania w Banku Gosp. Kr. kredytu w sumie 25000 zł. celem udzielenia drobnych pożyczek na wykończenie budowy rozpoczętych domów,

5) podanie 1 żydowskiej kasy pożyczkowej o dodatkowy kredyt,

6) wolne wnioski.

— **Konkurs zdrowego dziecka.** W najbliższą niedzielę Sala Miejska wypełni się o godzinie 1 osobliwą publicznością. Oto grube mury gmachu przy ul. Ostrobramskiej 5 ożywią się świergotem dziecięcej rzeszy, tych najmniejszych z obywateli Najjaśniejszej — bo zaledwie conajwyżej 2 lata liczących.

Wielkie święto dla niemowląt wileńskich! Konkurs zdrowego dziecka!

Stowarzyszenie „Samopomoc Matek" podobnie jak w roku ubiegłym organizuje tę imprezę, pragnąc niejako przedstawić społeczeństwu owoce rocznej pracy i zabiegów, jakże popularnych już obecnie w Wilnie, Stacyj Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Z pośród kilku tysięcy maleństw zapisanych do Stacji, wybranych zostało z całego miasta naszego dwadzieścioro pięcioro. Z pośród tej gromadki sąd konkursowy, któremu przewodniczy prof. Jasiński, wybierze cozdrowsze i te do odznaczeń przedstawi.

„Samopomoc Matek" dla 25 dzieci biorących udział w konkursie ufundowała upominki, wszystkie jednakowej wartości.

Maleństwo, które na komisji otrzyma najlepszą notę, zdobędzie dyplom uznania pierwszego stopnia. Takichże dyplomów stopnia drugiego będzie dwa, stopnia trzeciego również dwa.

Miejmy nadzieję, że uroczystość niedzielna podobnie jak w roku ubiegłym wzbudzi zainteresowanie wśród matek wileńskich. Radzimy każdemu obejrzeć ten jedyny w swoim rodzaju obrazek.

Pamiętajmy! Niedziela 20 maja. Godz. 1 w poł. Sala miejska Ostrobramska 5.

— **Poprzyjmy wysiłek T-wa Kolonij Letnich.** Pierwsze podmuchy wiosny przypominają nam o kolonjach letnich dla najbiedniejszych dzieci wileńskich. Zbliża się lato, tak zabójcze dla młodocianego pokolenia, wychowującego się w mieście. Pamiętając o tem T-wo Kolonij Letnich Zdrowotnych zwraca się tą drogą z gorącym apelem do wszystkich rodziców i całego naszego słynącego z ofiarności społeczeństwa wileńskiego, prosząc o składanie ofiar na cele Towarzystwa, jak również o poparcie wszelkich imprez, urządzanych przez T-wo na wyżej wymieniony cel.

Dla zdobycia funduszów na kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci— T-wo kolonij letnich zdrowotnych urządza w dniu 17 i 20 maja kwestę. Niezależnie od powyższego w dniu 17 b. m. odbędzie się zabawa w ogrodzie Bernardyńskim.

Cel godny poparcia.

SAMORZĄDOWA.

— **Zabiegi o kredyty siewne.** Wydział powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego zwrócił się z prośbą do władz o przyśpieszenie wydania rolnikom potrzebnych kredytów siewnych.

WOJSKOWA

— **Nabożeństwa w koszarach 1-ej Brygady.** Z dniem 13 b. m. zostało wznowione na okres letni odprawianie nabożeństwa w niedziele i dni świąteczne w koszarach 1-ej Brygady dla szeregowych 1 i 5 p. p. Leg.

— **Przywrócenie stopni podoficerskich.** Zgodnie z rozporządzeniem władz wojskowych, dodoficerom zawodowym zostaną przywrócone stopnie, posiadane przez nich podczas pobytu w rezerwie. Rozporządzenie to zostało wydane wobec stwierdzenia, iż w niektórych oddziałach wojskowych nadano podoficerom niższe stopnie niż te jakie posiadali będąc w rezerwie.

— **Urlop.** Z dniem onegdajszym referent Bezpieczeństwa i Dyscypliny Komendy Placu m. Wilna major Tadeusz Szczęsny-Wójcik otrzymał 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy.

— **Zaprzysiężenie rekrutów.** Dziś 17 b. m. na placu alarmowym przy koszarach 1-ej Brygady o godz. 9-ej rano odbędzie się msza polowa dla oddziałów 1-ej Dywizji Piech. Leg. (1, 5 i 6 p. p.) Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się zaprzysiężenie nowozaciężnych rekrutów. W uroczystościach zaprzysiężenia wezmą udział kompanje honorowe 1, 5 i 6 p. p. Leg. ze sztandarami i orkiestrami.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **„Wszelkie krajowcy do Trockich jezior".** W niedzielę 20 maja wszelkie krajowcy zabrawszy kupę wszelakiego jadła dla siebie i innych istot, oraz trochę monety zbierają się na dworcu kolejowym o godz. 4 min. 20 celem pojechania do Trockich jezior.

Powrót o godz. 20 min. 30.

Żucuk uprzedza, że pociąg nie czeka oraz abyście nie zabierali z sobą wysokich obcasów małych dzieci i złych humorów.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzamina wstępne.** Koedukacyjne gimnazjum im. Tad. Czackiego z prawami podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne w terminie przedwakacyjnym do wszystkich 8 klas rozpoczną się dn. 26 czerwca b. r.

Podania wraz z dokumentami przyjmuje, oraz udziela szczegółowych informacyj kancelarja w godzinach szkolnych przy ul. Wiwulskiego 13. Gmach własny gimnazjum.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z T-wa Położniczo-Ginekologicznego.** W dniu 18/V w piątek odbędzie się XXIV posiedzenie naukowe wileńskiego Towarzystwa Ginekologicznego w lokalu kliniki położniczo-ginekologicznej U. S. B. o godz. 20. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych i preparatów; 2) Dr. A Karnicki — w sprawie ciąży w macicy z wadą rozwojową; 3) Dr. H. Bujwidówna — w sprawie skutków dodatkowych; 4) Prof. Dr. Wł. Jakowicki — przypadek wady rozwojowej.

— **Posiedzenie T-wa Psychjatrycznego.** W piątek dn. 18 maja b. r. o godz. 8-ej wiecz. w sali wykładowej Uniwersyteckiej w szpit. św. Jakuba odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem dziennym: Prof. Dr. S. Siengalewicz: Wewnętrzne wydzielania wątroby i wpływ tego wydzielania na układ nerwowy.

— **Zakaz urzędzenia odczytu.** Jak się dowiadujemy władze wojewódzkie zabroniły p. Wieniawie-Długoszewskiemu urzędzenia w Wilnie trzeciego odczytu.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zjazd bibljotekarzy i bibljofilów polskich** we Lwowie w połączeniu z uroczystością stulecia Ossolineum, odbędzie się w dn. 27—29 maja b. r. Wileńskie Koło Bibljotekarzy uprasza wszystkich zamierzających wyjechać na Zjazd o przybycie na zebranie dn. 18-go b. m. (piątek) o godz. 8-ej wiecz. do Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej, ewentualnie o wcześniejsze zgłoszenie u Gospodarza Koła p. M. Kotwiczówny (tel. 5—69) celem porozumienia się co do ewentualnych udogodnień w podróży.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Żydowski Centralny Komitet Oświatowy a ostatnie manifestacje.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu wileńskiego żydowskiego Centralnego Komitetu Oświatowego, na którem dyskutowano nad ostatniem wystąpieniem młodzieży szkolnej oraz nauczycielstwa przed Magistratem i Kuratorjum. Na posiedzeniu tem zapadła rezolucja, potępiająca to wystąpienie, jako bezpodstawne oraz postanowiono wezwać ludność żydowską do podjęcia energicznej akcji, celem uniemożliwienia w przyszłości powtórzenia się podobnych wystąpień „czynników nieodpowiedzialnych".

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenie.** Onegdaj w rejonie N.-Trok władze litewskie przemocą wysiedliły na terytorjum polskie 75-cio letnią staruszkę niejaką Helenę Wałasową.

— **Tajemniczy aeroplan.** Wczoraj nad ranem przeleciał nad m. Dzisną kierując się ze wschodu na zachód jakiś aeroplan. Aeroplan przeleciawszy nad północną częścią powiatu brasławskiego, skierował się w rejonie Dukszt w stronę terytorjum sowieckiego.

RÓŻNE

— **Przestępczość na terenie m. Wilna** W ubiegłym miesiącu na terenie województwa wileńskiego popełniono następującą ilość wypadków kolidujących z kodeksem karnym: morderstwa — 3; podpalenie — 1; uszkodzeń cielesnych — 225, kradzieży z włamaniem — 68 (z czego wykryto 36); kradzieży zwykłych — 600 (wykryto 432); koniokradztwo — 11; oszustwo — 48; potajemne gorzelnictwo — 46; opilstwo — 511; przywłaszczenie 25 i zakłócenie spokoju publiczn. — 359.

Większość z tych przestępstw została przez władze bezpieczeństwa wykryta.

— **Wycieczka samochodowa do jeziora Narocz.** Wileński Automobilklub na Zielone Świątki organizuje zbiorową wycieczkę samochodową do jeziora Narocz.

Wycieczka ta połączona jest z uroczystością poświęcenia kamienia węgielnego pod schronisko budowane przez Towarzystwo Miłośników Jeziora Narocz i okolicy.

Długość przebiegu samochodowego oblicza się na około 300 kl.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat klubu Wileńska 33 codziennie od godz. 8-ej wiecz.

— **Propagandowy wagon obrony przeciwko atakom gazowym.** Przybyły w swoim czasie do Wilna ze specjalnymi instruktorami propagandowy wagon obrony przeciw atakom gazowym, w dniu onegdajszym wyjechał na objazd Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, gdzie zademonstruje środki obrony w walkach chemicznych.

Na wileńskim bruku.

— **Tragiczny wypadek.** Przy zbiegu ul. Nowogródzkiej i Dobrej Rady w czasie ruszania z miejsca pociągu kolejki wąskotorowej usiłowała wskoczyć do wagonu Anna Krasowska, lat 25, zam. Nowogródzka 85. Wskutek pośliźnięcia się nogi Krasowska wpadła pod wagon, skąd szarpnięciem wyciągnął ją znajdujący się w pobliżu posterunkowy P. P. Wskutek wypadku Krasowska doznała ciężkiego uszkodzenia ciała. Pogotowie rat. przewiozło ją do szpitala żydowskiego.

— **Nieostrożna jazda rowerem.** Na ul. Zawalnej przed domem Nr. 24, Antoni Żelaniec zam. przy ul. Kominy dom własny, jadąc rowerem najechał na Adama Rzeczyckiego, który doznał lekkich obrażeń ciała. Poszwankowanemu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski sala „Lutnia“.** Dziś po raz ostatni w sezonie ostatni sukces Teatru Polskiego, doskonała dowcipna komedja L. Hirszfelda i P. Franka „Mamusia“.

— **Występy Elny Gistedt w Teatrze Polskim.** Jutro w nieśmiertelnym wodewilu „Nitouche“ wystąpi znakomita prymadonna Elna Gistedt, będzie to zarazem inauguracja sezonu letniego, w którem kierownictwo w miarę możności, uwzględniać będzie „komedję muzyczną“. Dla realizacji tego rodzaju widowisk został pozyskany doskonały kapelmistrz p. Mieczysław Kochanowski, oraz siły Teatru Polskiego zostały wzmocnione.

— **Teatr Rewja. „Złoty Róg“** ul. Dąbrowskiego 5. Dziś wielka Rewja p. t. „Sałatka Majowa“ w 15 obrazach z udziałem ulubieńców Wilna A. Cieleckiej, M. Dobrowolskiego, Duet Ney M. Szczęsnej, J. Bohdańskiego, J. Śródkowskiego, Inny Hellen i Żadejko-Girls.

Początek o godz. 9 wieczorem.

— **„Złoty wóz“.** We czwartek dnia 17 maja b. r. o godz. 12 i pół w sali Miejskiej odegrana będzie pełna czaru i fantazji sztuka sceniczna w 6-ciu odsłonach Szlegel-Popławskiej p. t. „Złoty wóz“ urozmaicona tańcem, śpiewem i muzyką. Na drugą część programu złoży się koncert-śpiew p. Inki Zwidrynówny, akompanjament p. Zofji Lubowiczówny. Dochód przeznacza się na niezamożne uczenice szkoły zawodowej im. św. Józefa w Wilnie. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. na parter i 30 gr. na balkon są do nabycia w księgarni św. Wojciecha a w dniu przedstawienia przy wejściu na salę od godz. 10-ej rano.

— **Koncert Akademickiego Koła z Warszawy.** W dniu dzisiejszym w sali teatru „Reduta“ o godz. 19 m. 30 punktualnie odbędzie się koncert Akademickiego Koła Muzycznego z Warszawy w którym udział wezmę: Chór mieszany Akademickiego Koła Muzycznego pod dyrekcją p. prof. Mączyńskiego oraz pp. H, Balińska (skrzypce), M. Czekotowska (śpiew), B. Nietyksza (śpiew) oraz M. Rogowski (recytacje).

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Sztralla (róg Tatarskiej i Mickiewicza) od godz. 12 do 14 oraz w kasie teatru od godz. 18-ej.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
CZWARTEK 17 maja.

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry Poznańskiej. 12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.10 — 14.00. Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14.00—15.00. Transmisja odczytów rolniczych z Warszawy. 15.00—15.15. Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 16.20—16.35. Chwilka litewska 16.35—16.50. Komunikat harcerski. 16.50—17.15. Wileńskie Towarzystwo artystów plastyków odczyt z działu „Sztuka“ wygłozi Zofja Stefanowska. 17.15—17.45. „Stare a nowe Wilno“ odczyt wygłosi red. Zdzisław Kleszczyński. Transmisja na inne polskie stacje. 17.45.—18.55. Audycja literacka. „Pogrzeb Kiejstuta“ słuchowisko radjowe, osnuta na dawnych legendach litewskich. Napisał Witold Hulewicz. Muzyka Tadeusza Szeligowskiego, oparta na ludowych motywach litewskich. Rzecz dzieje się w wieku XIV w miejscu obecnej Katedry Wileńskiej. Słuchowisko wykonane zostanie w studjo Radjostacji Wileńskiej, oraz II studio na otwartem powietrzu. Transmisja na wszystkie polskie stacje. 19.00—19.25. Gazetka radjowa. 19.25—19.35. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35—22.00. „Całość bogactw mineralnych Polski“ odczyt z działu „Nauka o Polsce“ wygłosi prof. U. S. B. dr. Bronisław Rydzewski. 20.30—22.00. Transmisja koncertu muzyki lekkiej z Warszawy. 22.05. Komunikaty P.A.T. 22.30, Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Wielka audycja „Pogrzeb Kiejstuta“.

Zwracamy uwagę radjosłuchaczów na wielkie słuchowisko czwartkowe „Pogrzeb Kiejstuta“ transmitowane na całą Polskę. Tekst poetycki napisał Witold Hulewicz, muzykę na głosy solowe, chór i orkiestrę skomponował Tadeusz Szeligowski. Dyryguje kompozytor Eugenjusz Dziewulski. Audycje wykonaj specjalnie zorganizowany zespół dramatyczny rozgłośni wileńskiej.

Sensacyjne zwycięstwo Sztekkera.

Czarna Maska—Hugo Petiżan (Alzacja).

4 tysiące ludzi chciało wczoraj zobaczyć decydującą walkę Sztekkera z Czarną Maską.

Zainteresowanie olbrzymie. Przed walką namiętne dysputy, zakłady, sprzeczki .. Wreszcie nadchodzi moment najciekawszej walki: Sztekker—Czarna Maska.

Pierwsze 10 minut walki upływa stosunkowo dość spokojnie.

Po przerwie, jednak, publiczność, w miarę przyśpieszania tempa walki, zaczyna się rozgrzewać. Prawie każdemu chwytowi, każdej trudniejszej pozycji towarzyszą okrzyki z galerji. Walka toczy się coraz żywiej. Czarna Maska walczy mądrze, jakby grał w szachy. Tym razem trafił jednak na godnego przeciwnika.

Emocjonująca walka trwa godzinę i 4 min. Były chwile, gdy zapaśnicy znajdowali się w pozycji nie do uratowania. Wreszcie, gdy szala zwycięstwa przechylała się na stronę Nieznajomego, który zdobył już 2 punkty, mistrz Polski brawurowym „souplesse'em“ rzucił Maskę na obie łopatki.

Zerwała się burza oklasków. Dosłownie wszyscy wstali z miejsc, aby zobaczyć twarz nieznanego przeciwnika. Nieznajomy demaskuje się.

Arbiter ogłasza: — Alzatczyk, Hugo Petiżan (Petigaen). Nowe oklaski. Młody zapaśnik o miłej i sympatycznej twarzy podaje na znak zgody rękę Sztekkerowi. Obydwaj zbierają zasłużon oklaski.

Rozgrywkę poprzedziło zwycięstwo Poschofa nad Pineckim w 33 min.

SPORT.

Lekka atletyka.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo młodzików.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo młodzików panów i pań, które przyniosły następujące wyniki:

Bieg 100 mtr. panów: I przedbieg: 1) Kochanowski (R. K. S. „Siła“) 13,4; II przedbieg: 1) Janiski (Makabi) 12,8; III przedbieg: 1) Legus (Zw. Strzelecki) 12,8.

Do finału wchodzą: wszyscy 3-ej pierwsi i 2) z przedbiegów z najlepszym czasem — Biczel (3 p. Sap.).

Bieg 200 mtr. panów: I przedbieg: 1) Janiski 26,5; II przedbieg: Legus 26,4. Do finału wchodzą dwaj pierwsi oraz Mikułan z A.Z.S. i Jentys z Pogoni.

Bieg 60 mtr. pań: Startowało 9 pań. I przedbieg: 1) Dolińska (Makabi) 9,8; II przedbieg: Rodziewiczówna W. (R. K. S. „Siła“) 16,1; III przedbieg: Halicka (W. K. S. „Pogoń“) 10,1. Do finału wchodzą 3 pierwsze i Korwelówna z Sokoła“.

Pchnięcie kulą panów: Startowało 11. 1) Borysowski (W. K. S. „Pogoń“) 9 mtr. 80; 2) Kowalewski (W. K. S. „Pogoń“) 9 mtr. 34; 3) Makiej (1 p. p. Leg.) 8 mtr. 76.

Pchnięcie kulą pań: Startowało 5 pań: 1) Halicka 6 mtr. 98; 2) Śnipiliska (Makabi) 6 mtr. 94 i pół; 3) Rodziewiczówna W. 6 mtr. 66.

Skok w dal panów: Startowało 7. 1) Żwolski (A. Z. S.) 535 cm.; 2) Janiski 508 cm.; 3) Legus 495 cm.

Skok wdal pań: 1) Dolińska 398 cm; 2) Halicka 366 cm.; 3) Snipiliska.

Bieg 400 mtr.: Startowało 6. I przedbieg: 1) Kochanowski 60,4 s; 2) Bowgird (Strzelec); II przedbieg: 1) Sadowski (3 p. Sap.) 56,9; 2) Chróstowski (3 p. Sap.).

Bieg 5000 mtr.: Startowało 9. 1) Samecki (W. K. S. „Pogoń“); 2) Żyndol (3 p. Sap.); 3) Rudek (3 p. Sap.).

Ogółem startowało 7 klubów męskich i 4 sekcje lekkoatl. pań.

W pierwszym dniu mistrzostw prowadzi Pogoń 13 punktami (w tem 5 pktów pań) przed Makabi (9 pktów), Saperami i A. Z. S-em.

Piłka nożna.

Najbliższe mecze piłkarskie.

Najbliższa sobota i niedziela przyniosą nam 2 mecze o mistrzostwo klasy A.

W sobotę spotka się 1 p. p. Leg. z A. Z. S-em, w niedzielę zaś Pogoń z Makabi.

Obydwa mecze odbędą się na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu o godz. 16.

Wyścigi konne.

Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego wyasygnowało na nagrody dla przyszłych zwycięzców w zawodach konnych 55.972 zł. Jak wiadomo, zawody konne odbędą się w Pośpieszce w dniach 28 maja i 1, 3, 7, 14 i 17 czerwca r. b.

W wyścigach tych prócz zawodników z Wilna wezmą udział zawodnicy z innych miast polskich.

KINA i FILMY

„W zakazanej dzielnicy Algieru“.

(*Kinem. „Helios“*).

Bardzo pouczające zwłaszcza dla mam a także i córek tylko... nieco starszych. Pełna „wzruszających“ „dramatycznych“ momentów historja temat—handel żywym towarem i nieszczęsne losy tego ost tniego, tudzież zdradziecka sieć podstępów ciemnych kreatur „pionierów“ tego procederu szlachetne i mężne poczynania walczących z tą klęską społeczną. Film trochę propagandowy, pozatem niemiecki i trochę w niemieckim stylu.

Wspaniałe widoki morza i podzwrotnikowej flory (piękne parki palmowe), bardzo dobre zdjęcia. Dobrze odtworzony charakter orjentalnego środowiska, bez dysonansów. (sk)

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przed kilkoma dniami zostałem wyeksmitowany z mieszkania, z domu przy ul. Młynowej 12, który należał przed czterema laty do Prawosławnego Bractwa św. Ducha, a który ostatnio został przejęty przez Dyrekcję Robót Publicznych.

Ponieważ policja, która mię eksmitowała nie miała na to nakazu sądowego (wyroku) i takowego mi na żądanie nie okazała, uważam, że działała bezprawnie.

Kreślę się z poważaniem
Konstanty Romanowsk

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reklam.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 368. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“, s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.